Dziennik Żołnierza APW

Nr 145 (809) M. P., SRODA, 19 CZERWCA 1946 ROK IV

Z konferencji paryskiej

Wielka zgoda w małych sprawach

PARYZ, 19.VI (Reuter) — Ministrowie spraw zagranicznych rozważali na poniedziałkowym posiedzeniu projekt traktatu pokojowego z Włochami.

Odnośnie klauzul ekonomicznych, przedstawiciele mocarstw zachodnich wysunęli sprawę odszkodowań za własność obywateli państw sprzymierzonych we Włoszech. Delegat sowiecki, Mołotow, wystąpił przeciwko pretensjom mocarstw zachodnich.

Opozycja Rosji, która ze swej strony wystąpiła z roszczeniami w wysokości 100 milionów dolarów dla siebie oraz 200 milionów dolarów dla Jugosławii i Grecji, podyktowana jest często propagandowym chwytem, gdyż Rosja nie posiada żadnej własności na terenie Włoch.

PARYZ, 19.VI (Reuter) — Ministrowie spraw zagranicznych osiągnęli po obszernej dyskusji na poniedziałkowym posiedzeniu porozumienie w sprawie czterech punktów klauzul ekonomicznych traktatu z Włochami: 1) Sprawę odszkodowań za zniszczoną własność obywateli państw alianckich przekazano specjalnej podkomisji. 2) Majątek włoski na terenie państw alianckich przechodzi na własność danego państwa. 3) Włochy zrzekają się wszelkich pretensji za należności od państw alianckich z tytułu przedwojennych rozrachunków. 4) W obrotach handlowych z państwami sprzymierzonymi Włochy przyznają państwom tym klauzulę największego uprzywilejowania.

* * *

Wtorkowe posiedzenie rozpoczęło się popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa odszkodowań wojennych od Włoch. Korespondenci przypuszczają, że posiedzenie potrwa krótko a to dlatego, że minister Bidault ma wyznaczone na wieczór spotkania z przywódcami francuskich stronnictw politycznych.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych ustalili porządek obrad ministrów na kilka dni oraz ostatecznie przedyskutowali projekt traktatu pokojowego dla Rumunii.

PARYZ, 19.VI (Reuter) — Jak informują, zastępcy ministrów nie rozpatrywali dotąd projektu traktatu pokojowego dla Rumunii, a rosyjski projekt nie został jeszcze rozważony przez inne delegacje.

Umiędzynarodowienie Triestu?

GORYCJA, 19.VI (ANSA) — Od pewnego czasu polityczne władze Sprzymierzonych sondują opinię ludności włoskiej w sprawie ewentualnego **umiędzynarodowienia na dłuższy okres czasu całej prowincji Wenecji Julijskiej.** Polityczne koła miejscowe wstrzymują się z wypowiedzeniem poglądu na ten temat.

* * *

Dziennik rzymski „**Giornale d'Italia**" notuje ze swej strony pogłoskę, jakoby w czasie miesięcznej przerwy między konferencjami ministrów spraw zagranicznych osiągnięto porozumienie między Londynem, Waszyngtonem a Moskwą odnośnie **umiędzynarodowienia Triestu** (nie tylko portu ale również i miasta). Potwierdzania tej wiadomości z innych źródeł brak.

NIESPOKOJNY ŚWIAT

(-el) W przeszło rok od zakończenia działań wojennych w Europie, w 11 miesięcy od konferencji poczdamskiej, w pół roku od pierwszej sesji ONZ, w czasie narad w Paryżu nad traktatami pokojowymi — świat nie wykazuje najmniejszych nawet tendencji uspokojenia. Gdziekolwiek padnie nasz wzrok — dostrzegamy odrazu spory, konflikty i słyszymy pogróżki. Trudno nawet mówić o iskrach, które żarzą się w popiele, to już nie iskry ale prawdziwe języki ognia.

Przyjrzyjmy się np. depeszom zamieszczonym w jednym, jedynym numerze naszego dziennika z datą 18 bm. A więc: 1) wiadomości o lądowaniu wojsk amerykańskich w Iraku i rzekomym powrocie Anglików do Syrii; 2) pogłoski o ruchach wojsk alianckich na linii Morgana (trzeba je zresztą uzupełnić pogłoskami, zanotowanymi równocześnie przez prasę włoską, wedle których Jugosłowianie po drugiej stronie linii Morgana rozpoczęli nader podejrzane ruchy wojskowe); 3) doniesienia o koncentracji wojsk sowieckich na południowym wschodzie Rzeszy Niemieckiej i w związku z tym zarządzenie pogotowia okupacyjnych oddziałów amerykańskich; 4) zamieszki na wielką skalę w Palestynie połączone z wysadzaniem w powietrze mostów i urządzeń kolejowych. Do tego można jeszcze dodać zaostrzenie przeciwieństw politycznych w rejonie naddunajskim, kłopoty Rady Bezpieczeństwa ze sprawą hiszpańską i wiele, wiele innych oznak rosnącego napięcia.

Co to wszystko znaczy? Czy istotnie należy oczekiwać jakiegoś powszechnego wybuchu z dnia na dzień, czy z tygodnia na tydzień? Sądzimy, że tak nie jest i że czynniki kierownicze mocarstw anglosaskich podejmą wszelkie możliwe próby, by zażegnać niebezpieczeństwo nowego pożaru. Wiemy już z doświadczenia ubiegłych 12 miesięcy, że po każdym kryzysie następowało chwilowe odprężenie, że po każdym zaognieniu smarowano chore miejsce maścią, która często była zwyczajnym... klajstrem. Ale wiemy też z doświadczenia, że ta maść działała coraz mniej skutecznie i że klajster trzymał coraz krócej.

Prawdopodobnie mają rację, ci, którzy na wieść o różnych koncentracjach wojsk, lądowaniach, manewrach, wybuchach zamieszek mówią: „To przecież tylko wzajemne straszenie się mocarstw w obliczu konferencji paryskiej". Ale to odkrycie bystrych sceptyków nie jest właściwie żadnym odkryciem, niczego nie zmienia i nie umniejsza. Bo pomyślmy tylko. Na początku tj. rok temu akompaniamentem spotkań między przedstawicielami mocarstw były wzajemne komplementy i zapewnienia wiecznej przyjaźni; potem każdemu takiemu spotkaniu towarzyszyły nieprzyjemne artykuły prasowe; z kolei — zimą i wiosną 1946r. — posunięto się już do płatania sobie przykrych „figlów" natury dyplomatycznej, przyczem właściwie była to zabawa jednostronna inicjowana i prowadzona jedynie przez stronę sowiecką; teraz akompaniamentem obrad zastępczej wielkiej czwórki są już demonstracje zbrojne. Jakiż może być następny etap? W rozgrywkach między sobą Zachód i Wschód doszły już niemal nad brzeg przepaści; wkrótce zabraknie miejsca na manewry. Swiat posuwa się konsekwentnie i systematycznie ku— ostateczności.

Nie wynika z tego oczywiście, aby pokój światowy był nie do uratowania. Im bardziej jednolite będzie stanowisko Zachodu, im więcej energii okaże świat kultury chrześcijańskiej w obronie swych praw i swojej przyszłości, im prędzej mocarstwa anglosaskie zdadzą sobie sprawę nie tylko z niepodzielności pokoju, ale i z niepodzielności Europy — tym więcej jest szans, że Wschód zawaha się i cofnie przed ostatecznym atakiem. Trzeba jednak powiedzieć sobie i drugim wyraźnie, że wskazówka na przysłowiowym zegarze historycznym zbliża się do nie mniej przysłowiowej godziny dwunastej.

Tak wygląda prawda bez jaskrawej szminki ale i bez pudru.

Ruchy wojsk amerykańskich w Niemczech

FRANKFURT, 19.VI (AP) — Podpułkownik Sprowl, z biura prasowego kwatery głównej wojsk amerykańskich, oświadczył, że ruchy wojsk amerykańskich w Niemczech wynikają z przegrupowania. Pod rozkazami dowództwa nie znajdują się obecnie oddziały piechoty spadochronowej.

Sprostowanie fantastycznych pogłosek o... oddziałach polskich w Iraku

KAIR, 19.VI (AP) — Kwatera Główna wojsk brytyjskich na Srodkowym Wschodzie ogłosiła dziś zaprzeczenie pogłosek, jakoby wojska brytyjskie miały objąć z powrotem kontrolę pewnych punktów strategicznych w Syrii. Jeśli idzie o zamierzone jakoby lądowanie wojsk amerykanskich w Iraku, to władze brytyjskie oświadczają, że nie mają w tej sprawie żadnych informacji.

Równocześnie Kwatera Główna brytyjska w Kairze zaprzecza kategorycznie pogłoskom, które rozeszły się wczoraj w Iraku, iż przybyły tam oddziały wojsk polskich. Polaków nie ma oddawna w Iraku i nie ma najmnniejszego zamiaru skierowywania tam jakichkolwiek oddziałów polskich.

Dzisiejszy Numer „Dz. Ż. APW" zawiera dodatek sportowy

Zakończenie rokowań finansowych Warszawy z rządem W. Brytanii

LONDYN, 19.VI (Reuter) — Agencja Reutera donosi, że rokowania między rządem brytyjskim a wysłannikiem administracji warszawskiej, Drożniakiem, w sprawie należności angielskich i złota polskiego zdeponowanego w Anglii, doprowadziły już w zasadzie do porozumienia. Administracja warszawska uzna, iż ma w stosunku do W. Brytanii zobowiązania finansowe, na poczet których Anglicy otrzymają 3 miliony funtów, znajdujących się w skarbcach brytyjskich, podczas gdy pozostałe 4 miliony funtów złotych znajdą się w dyspozycji czynników warszawskich. Anglicy obniżają długi cywilne polskie do 10 milionów funtów, które mają być spłacane w ciągu 15 lat w ratach po 5 lat. W międzyczasie W. Brytania przekaże do Warszawy sprzęt dla odbudowy kraju w wysokości 6 milionow funtów, w tym m.i. mosty Bayleya.

Pogróżki titowców

BELGRAD, 19.VI (Reuter) — Milo Dżilas, jugosłowiański minister bez teki, ogłosił w czasopiśmie „30 Dni" artykuł, w którym oświadcza, że Jugosławia nie zgodzi się na pozostawienie poza obrębem państwa jakichkolwiek terenów jugosłowiańskich. Oddzielenie Triestu od Jugosławii — pisze on — równałoby się amputacji z żywego ciała.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Włochy stały się ostatecznie republiką

RZYM, 19.VI (ANSA) — We wtorek o godz. 6 popołudniu zebrał się Najwyższy Sąd pod przewodnictwem prezesa Pagano. Posiedzenie było publiczne. Prezes Sądu odczytał orzeczenie sądu odnośnie protestów w sprawie referendum. Sąd orzekł, że za podstawę wyników referendum należy przyjąć większość oddanych głosów, a nie większość wszystkich oddanych głosów. Na tej zasadzie Sąd Najwyższy stwierdza, iż ilość ważnych głosów oddanych za republiką wynosi 12.717.923, podczas gdy za monarchią padło 10.719.284. Ogólna ilość unieważnionych głosów wynosi 1.498.136.

Tym orzeczeniem sprawa ustrojowa we Włoszech została pod względem prawnym ostatecznie rozstrzygnięta.

Wiceminister lotnictwa USA ujawnia:

Ameryka może bombardować najodleglejsze punkty świata

DETROIT, 19.VI (Reuter) — Wiceminister lotnictwa w ministerstwie wojny, Stuart Symington, oświadczył w czasie przemówienia, wygłoszonego w Detroit, że Stany Zjednoczone posiadają samoloty, które są w stanie dokonać ataku bombami atomowymi na jakiekolwiek ośrodki przemysłowe na świecie. Nie sprecyzował on dokładnie który typ samolotów jest najlepszy, dodał jednak, że B-63 oraz B-35 wykonały loty po 16 tys. kilometrów z bombą atomową. Simington oświadczył dalej, że zapewnie inne narody rozwinęły produkcję podobnych typów albo i lepszych, które pozwolą im na przeprowadzenie różnych ataków. Dalej zapewnił on, że marynarka amerykańska buduje obecnie nowy typ nadfortecy B-29, dostosowany do operacji na lotniskowcach. Ponadto marynarka konstruuje obecnie samoloty jeszcze większe i jeszcze szybsze i o jeszcze większym promieniu działania aniżeli B-29.

Interesująca korespondencja „Glasgow Herald“

„POLSKA KRÓLESTWEM STRACHU I BIEDY”

M. p., w czerwcu.

„Glasgow Herald” z 6 bm. pt. „Polands Reign of Fear and Poverty” — „Failure of anti-British Propaganda” (Polska królestwem strachu i biedy — Klęska propagandy antybrytyjskiej) zamieszcza korespondencję swego specjalnego wysłannika, który niedawno bawił w Polsce.

„...W zeszłym miesiącu byłem w milczącym tłumie, stojącym na ulicy w Warszawie, świadkiem milczącej sceny, rozwijającej się na tle ruin miasta. Zniekształcony portret Churchilla, z lufą karabinową — zamiast popularnego cygara — w ustach, obnoszony był pośród lasu sztandarów czerwonych. Był to pochód z okazji 1 maja w Warszawie.

Kompletna apatia zarówno członków pochodu, jak i widzów, była zarówno tak ponura, jak i zrozumiała. Wzięcie udziału w pochodzie było przymusowe dla wszystkich robotników, i wielu z nich musiało nosić czerwone sztandary PPR, bez względu na ich osobiste zapatrywania polityczne.”

Wracając do epizodu z portretem Churchilla, korespondent zaznacza, że kampania przeciwko temu politykowi prowadzona jest przez czynniki „rządowe” w Polsce od czasu jego mowy w Fulton, w której Churchill wystąpił przeciwko niebezpieczeństwu sowieckiemu. Jest to zresztą tylko — pisze korespondent — „jeden z chwytów propagandy rządowej wzniecenia antybrytyjskich nastrojów w społeczeństwie polskim, po czym dodaje:

„W ciągu mego, prawie 3-miesięcznego pobytu, nie mogłem dopatrzeć się jakiegokolwiek bądź sukcesu tej propagandowej kampanii. Stwierdziłem wśród chłopów, górników, robotników fabrycznych, ludzi wolnych zawodów oraz kobiet, nic innego jak entuzjastyczny stosunek do W. Brytanii. Ministerstwo Oświaty nie może pokrywać zapotrzebowania na podręczniki angielskie, a wystawa RAF-u w Warszawie zwiedzona była przez 250 tys. ludzi.

Polska dzisiejsza, w rok po zakończeniu wojny, jest jednym z najbardziej nieszczęśliwych krajów w Europie. Bardzo mało można widzieć w niej prawdziwej radości, lub słyszeć śmiech, aczkolwiek pełno jest energii i zapału do pracy.

Robotnicy otrzymują beznadziejnie niską płacę i są niedożywieni. Rozmawiałem z niektórymi rodzinami, które nie jadły chleba od września ub. r. Górnik otrzymuje miesięcznie 1.800 zł, co odpowiada 2 i pół funtów szt. wg kursu nieoficjalnego. Para sandałów dziecinnych kosztuje 3.300 zł, co równa się ok. 4 funtów szt., a więc więcej, aniżeli wynosi pensja wyższego urzędnika.

Maleje coraz bardziej nadzieja wolnych wyborów, a drastyczna cenzura, zakaz wolnego słowa, jak również cenzura całej korespondencji czyni nonsensem słowa „demokracja i wolność”.

Najbardziej jednakże deprymującą cechą obecnego życia w Polsce jest, że Polska — podobnie jak i inne kraje, leżące w strefie sowieckiej — znajduje się pod tyranią wszechpotężnej tajnej policji, b. mało różniącej się swoimi celami i metodami od Gestapo.

Ścisła współpraca tej organizacji z Rosjanami, aczkolwiek oficjalnie zaprzeczana, jest łatwa do sprawdzenia. Oto jedna z ilustracji. Dzięki „przeoczeniu” w spisie abonentów telefonicznych, w wykazach abonentów, przy nazwiskach urzędników Urzędu Bezpieczeństwa, zaznaczono „Kapitan Armii Czerwonej”.

Ministerstwo Bezpieczeństwa jest państwem w państwie, nieodpowiedzialne za swoje czyny wobec rządu. Wojewodowie nie mają żadnej kontroli nad działalnością organów bezpieczeństwa na swoich terytoriach.

Poziom intelektualny i moralny Polaków i Żydów polskich, którzy zostali zaangażowani do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa oraz w milicji obywatelskiej, jest niezmiernie niski.

Ta ostatnia organizacja istnieje napozór dla zwalczania przestępstw pospolitych, lecz jedyne przestępstwo, jakiego byłem świadkiem na ulicach Warszawy, było właśnie popełnione przez członków tej organizacji.

Nikt z Polaków nie jest wolny od niebezpieczeństwa uwięzienia bez sądu, oraz bez oskarżenia. — Atmosfera podejrzliwości i poczucia niepewności, wytworzona przez tego rodzaju stan rzeczy, jest niewątpliwie jedną z najgorszych, aczkolwiek nie najbardziej sensacyjnych cech obecnego reżimu.”

SPRAWA HISZPAŃSKA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

LONDYN, 19.VI (R) — Rada Bezpieczeństwa przystąpiła w poniedziałek wieczorem w Nowym Jorku do rozpatrzenia sprawozdania podkomisji w sprawie Hiszpanii gen. Franco. Raport podkomisji zaleca, by przedstawić zgromadzeniu ogólnemu ONZ we wrześniu wniosek z zaleceniem **zerwania** stosunków dyplomatycznych przez wszystkie narody sprzymierzone, lub uczynienia **innych** kroków, jakie będą uważały za wskazane.

Delegat brytyjski sir Alexander **Cadogan** przedstawił w obszernym przemówieniu stanowisko W. Brytanii. Podkreślił on, że rząd brytyjski dał wielokrotnie jasno do zrozumienia, że jest niechętnie nastawiony do rządu gen. Franco, że uważa ten rząd za policyjny. W. Brytania jest jednak zdania, że naród hiszpański powinien sam wykuwać swój los i zmienić ten rząd drogą pokojową.

Następnie Cadogan wyraził wątpliwość w skuteczność działania zaproponowanego przez podkomisję, wskazując równocześnie, że zalecenia podkomisji mogą oznaczać mieszanie się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.

Powołując się na art. 2 Karty wyraża on wątpliwość, czy z punktu widzenia prawnego Rada Bezpieczeństwa jest powołana do takiego działania. Sir Alexander Cadogan proponuje przedłożyć rezolucję podkomisji ogólnemu zgromadzeniu, jednakże bez jej ostatecznych zaleceń. Ponadto proponuje on, by zgromadzenie ogólne zwróciło się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości celem zasięgnięcia opinii.

Delegat australijski, min. Evatt wystąpił przeciwko prawnym zastrzeżeniom delegata brytyjskiego twierdząc, że są one nieuzasadnione. Przedłożenie rezolucji bez ostatecznych zaleceń byłoby niecelowe. Wyraża on przekonanie, że żadne z mocarstw, wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa, nie skorzysta z prawa veta i wobec tego rezolucja podkomisji będzie mogła być przyjęta.

Przeciwko propozycji delegata brytyjskiego zwrócenia się do Trybunału Międzynarodowego wypowiedzieli się również delegaci Francji i Meksyku.

Posiedzenie zostało odroczone do dnia następnego.

Skład Konstytuanty włoskiej

RZYM, 19.VI (R) — Po przydzieleniu mandatów z listy państwowej, poszczególne stronnictwa posiadać będą w Zgromadzeniu Narodowym następującą ilość miejsc:

Demokracja chrześcijańska — 207, socjaliści — 115, komuniści 104, unia demokratyczno - narodowa — 41, front L'Uomo Qualunque — 30, republikanie — 23, narodowy blok wolności — 16, partia czynu — 7, zjednoczenie demokratyczno - republikańskie 2, partia chrześcijańsko - społeczna 1, ruch unionistyczny — 1, separatyści sycylijscy — 4, stron. czynu w Sardynii — 2, demokr. partia pracy — 1, partia chłopska — 1, i stron. demokr. - postępowe — 1.

Razem posłów — 556.

RZYM, 19.VI (ANSA) — Konstytuanta włoska nie będzie miała pełnej liczby członków.

Pozostaje nieobsadzonych 13 mandatów z Wenecji Julijskiej oraz 4 z prowincji Bolzano.

Od Administracji

Z dniem 18 bm. uruchomiony został punkt sprzedaży „Dziennika Żołnierza APW” na dworcu w Bolonii (Kiosk włoski na peronie).

Jubileuszowy numer pisma pancerniaków w Szkocji

Prasa żołnierska w Szkocji liczy obecnie pół setki różnego typu, poziomu i zasięgu pisemek, przeważnie odbijanych na powielaczu.

W zespole tych licznych i różnorodnych pisemek, „Gazetka 16 Samodzielnej Brygady Pancernej” wydała numer dwusetny pod datą 4 czerwca 1946 roku.

„Gazetka” z okazji swego jubileuszu — ukazała się w znacznie zwiększonej objętości i nakładzie, przynosząc szereg okolicznościowych rysunków, artykułów i wierszy, odmalowujących życie Brygady.

Nowy statut górniczy we Francji

Rząd francuski zatwierdził niedawno projekt statutu dla górników, który jest doniosłym dokumentem w dziedzinie ustawodawstwa społecznego.

Statut ten, interesujący żywo również i licznych polskich robotników, zatrudnionych w kopalniach francuskich, przewiduje znaczną poprawę systemu urlopów płatnych w górnictwie, ulepszenie systemu bezpieczeństwa pracy, gwarancję prawa zrzeszeń, zniesienie obowiązku służby wojskowej dla górników. Statut uregulować ma również sprawę szkolenia fachowego młodzieży, oraz stypendiów dla dzieci górników.

Ślub znanego działacza

W dn. 30 kwietnia br. odbył się w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie ślub znanego działacza na polu społecznym, Władysława Zachariasiewicza z p. Jadwigą Dudzińską.

JACEK BRZEZINA 60)

„TOWARZYSZ NR 103”

— Pan Downing chce się koniecznie widzieć z panem! — szepnął do ucha Goodowi.

Wszyscy dziwili się, że Freddie nie uczestniczy w sobotniej pogawędce, przypuszczano nawet, że gdzieś wyjechał, gdyż nie dał znaku życia o sobie.

— Co mogło go o tej porze sprowadzić? — myślał Good, idąc do gabinetu. — Czemu nie przyszedł się przywitać do salonu?

— Halo, Dick! — przywitał się Freddie. — Przepraszam, że tak gwałtownie wtargnąłem do twojego domu, lecz mam bardzo ważne wiadomości.

— Cóż takiego? — zainteresował się Good, częstując gościa cygarem.

— Towarzysz nr 103 opuszcza dzisiejszej nocy Teheran!

— Co?! — Good zerwał się gwałtownie z fotelu. — Niemożliwe!

— Wiadomość zupełnie pewna! Zaszły jakieś nieporozumienia między nim a Einhornem i 103 musi uciekać przed radcą ambasady! Wyjeżdża dziś, a raczej może już wyjechał do Bagdadu!

— Nieporozumienia z Einhornem?

— Nie wiem dokładnie. Moi ludzie dowiedzieli się tylko z grubsza szczegółów i zaraz mi donieśli.

— Czy ty znasz tego 103?

Freddie zmieszał się.

— Nie. Nie zdołałem jeszcze dociec, kto to taki.

Good pokiwał głową, patrząc spod oka na Downinga.

— Dlaczego przychodzisz z tym do mnie? Przecież to ty masz za zadanie złapać tego ptaszka.

— Tak, lecz widzisz, mam obecnie na karku jeszcze jedną sprawę, której nie chciałbym puścić z rąk. Myślałem, że ty mnie zastąpisz w schwytaniu towarzysza nr 103.

— Przecież nie znamy go. Cień będę łapał, ducha?

Freddie machnął nerwowo ręką.

— Nie wysysaj trudności z palca. Jeżeli ten typ ucieka do Bagdadu, nie będzie trudno złapać go po drodze, lub dowiedzieć się w Iraku, kto to taki. O tej porze nie wielu wariatów podróżuje przez Persję!

Good nachmurzył się. Od uratowania Freddiego z rąk sowieckich stosunki między nimi były z lekka naprężone. Good nie mógł pogodzić się z myślą, że na jednym terenie działają dwie jednakowe organizacje, bez żadnej łączności ze sobą. Ten system pracy był sprzeczny z jego poglądami na służbę wywiadowczą.

— Nie rozumiem, po co go mamy łapać? Jeżeli ucieka przed Einhornem, to doskonale. Nie potrzebujemy go się już bać!

— Nie wiesz chyba — denerwował się Freddie — że jest rozkaz z centrali, by towarzysza nr 103 dostać w nasze ręce. Musi ponieść odpowiedzialność za to, co narobił!

Good zamyślił się.

— Więc twierdzisz, że ucieka przed Einhornem... Co tam mogło zajść? — mówił jak gdyby do siebie. — Jadę, Freddie i sądzę, że zdołam wreszcie schwytać widmo-cień...

— Dziękuję ci bardzo za przysługę. Mogliby mieć do mnie pretensję w Londynie, że pominąłem okazję przechwytania ptaszka i nie wiedziałem, czym się wytłumaczyć... Wzamian za to będę opiekował się twoją żoną w tym czasie, kiedy ty będziesz w drodze.

— Dziękuję, nie potrzeba! Joan pojedzie ze mną! Nie będę jej narażał na jakieś nieprzyjemności ze strony Einhorna!

— Nie boisz się ryzykować? Droga dość niebezpieczna!

— Nie bój się! Damy sobie radę, a Joan będzie wolała jechać ze mną, niż tutaj pozostać.

— Czy jedziesz zaraz? Sądzę, że lepiej nie tracić czasu. Einhorn gotów cię uprzedzić...

— Moja w tym głowa, by tak nie było! Wyjeżdżam za godzinę.

Pożegnali się i Good wrócił do salonu.

— Bardzo państwa przepraszam, ale niestety będę musiał razem z żoną natychmiast wyjechać na małą wycieczkę. Ważny powód, proszę mi wierzyć. Dla błahostki nie rozstawałbym się z wami. Słyszałem, że pan, panie Borowski, chciał jechać nad granicę Iraku.

Teraźniejszość i przyszłość uchodźców polskich w Niemczech

Co o tym myśli prezes Zjedn. Polskiego

Epstein, w czerwcu.

Życie wysiedleńców polskich w Niemczech nabiera coraz wyraźniejszego oblicza. Proces repatriacyjny mimo rozlicznych nacisków wojskowych władz okupacyjnych i UNRRA, dobiega końca. Odbyty ostatnio plebiscyt na terenie okupacji brytyjskiej i amerykańskiej wykazał, że zaledwie znikomy procent mieszkańców obozów zgłosił się na wyjazd do kraju. Ci, którzy zdecydowali się zostać, coraz energiczniej pracują nad tym, aby masie ludności polskiej nadać wyraźne formy organizacyjne.

Już dziś prawie w każdym obozie polskim istnieje samorząd obozowy pod nazwą Zjednoczenie Polskie. Drugim stopniem samorządu jest zespół kilku obozów leżących w pobliżu jakiegoś większego miasta lub w samym mieście. Trzeci stopień samorządu obejmuje teren całej okupacji. Na czele każdej okupacji stoi Prezydium Zjednoczenia Polskiego, złożone z 5 osób. Całością życia polskiego na terenie trzech zachodnich okupacji kieruje Rada Naczelna Zjednoczenia Polskiego, złożona z 15 osób (5 osób z każdej okupacji).

Na ostatnim zebraniu Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskiego odbytym w Epstein, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności za pierwszy okres prac Zjednoczenia Polskiego oraz przedyskutowaniu szeregu aktualnych zagadnień, Rada powołała na stanowisko prezesa Zjednoczenia, adw. Jerzego Czarkowskiego, b. więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Oranienburgu, dotychczasowego Prezesa Zjednoczenia Polskiego w okupacji brytyjskiej. Sekretarzem Zjednoczenia został mgr. Ant. Malatyński, również b. więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, wiceprezes Zjednoczenia Polskiego w okupacji brytyjskiej.

W czasie podróży po Niemczech spotkaliśmy w jednym z obozów prezesa Czarkowskiego, z którym odbyliśmy krótką rozmowę. Na zapytanie, jak wygląda historia Zjednoczenia Polskiego, mec. Czarkowski odpowiedział:

„Samorząd polski w Niemczech powstał od dołu. Jest on naturalnym zjawiskiem życia człowieka w zorganizowanej gromadzie. Natychmiast po wkraczaniu wojsk aliantckich, z chwilą powstania obozów, organizowały się biura ewidencyjne, władze obozowe, szkoły, szpitale, kluby sportowe, chóry itd. W miarę upływu czasu powstawały tendencje powiązania siecią organizacyjną najbliższych obozów, aż wreszcie na zjeździe w Bardowiku w październiku ubiegłego roku powołano do życia władze samorządu na całą okupację brytyjską. Mniej więcej w tym samym czasie powstał stały sekretariat spraw polskich w okupacji brytyjskiej. W podobny sposób, choć nieco później, ukonstytuowały się władze samorządu okupacji amerykańskiej, a w końcu francuskiej. Wreszcie zgodnie z intencjami wszystkich działaczy terenowych nastąpiła unifikacja samorządów trzech okupacji na zjeździe w Hoext pod Frankfurtem w styczniu 1946 roku, gdzie obok wyboru władz przyjęto nazwę dla samorządu, obowiązującą we wszystkich trzech okupacjach, — Zjednoczenie Polskie, które jest dzisiaj naczelną organizacją Polaków w Niemczech. Koordynuje ono działalność wszystkich innych organizacji, które istnieją i działają wśród Polaków jak związki b. więźniów politycznych, związki zawodowe, organizacje młodzieży, szkolnictwo, organizacje kulturalno - oświatowe itp."

— Jak pan prezes przewiduje rozwiązanie zagadnienia polskiego w Niemczech?

— Zagadnienie to absorbuje umysły nasze od chwili odzyskania wolności — mówił mec. Czarkowski. — Zdajemy sobie sprawę, że jest to niesłychanie trudny problem do rozwiązania. Jego rozwiązanie nie zależy niestety od nas, a spoczywa w rękach Organizacji Narodów Zjedn. Nasze stanowisko w tej sprawie zostało zawarte w jednej z uchwał zapadłych na zjeździe Zjedn. w okupacji bryt., która wobec obecnej niemożności powrotu do Polski wypowiada się za emigracją zamorską w zwartych zespołach i to w jaknajszybszym czasie. Na podstawie zimnego rachunku doszliśmy do przekonania, że na terenach Europy zachodniej nie mamy możliwości osiedlenia się w zwartych zespołach. Taka możliwość daje tylko emigracja do krajów zaoceanicznych. W Europie zachodniej istnieją możliwości na umieszczenie większej ilości Polaków przede wszystkim jako robotników w kopalniach (Francja, Belgia, Holandia). Ludzie ci ciężko pracujący na kawałek chleba, w zniszczonych wojną krajach, źle wynagradzani, staną się pariasami podatnymi na wpływy rosnącej propagandy komunistycznej, żerującej na nędzy ludzkiej, staną się mało odpornymi na proces degeneracji w obcym środowisku i na pewno nie będą mieli wpływu na życie polityczne w kraju, jak również na sprawę polską na terenie międzynarodowym. Zjawiska te nie będą tak groźne przy emigracji zaoceanicznej. Nie należy zapominać, że na wypadek konfliktu zbrojnego, z którym liczyć się musimy, element polski, pozostający w Europie zachodniej, skazany jest na zagładę.

Straty nasze w materiale ludzkim są tak olbrzymie po ostatniej wojnie, że kardynalnym założeniem naszej obecnej polityki, winno być zachowanie w jaknajlepszym stanie duchowym i fizycznym jaknajwiększej ilości Polaków dla przyszłej pracy w Odrodzonej Niepodległej Polsce. Sprawa ta jest naszą główną troską. Jesteśmy w ciągłym kontakcie z naszymi legalnymi władzami i śledzimy z niepokojem stan rozmów w tej sprawie. Wiemy, że od wyniku tych rozmów zależy los setek tysięcy Polaków. My ze swej strony robimy wszystko, co jest w naszej mocy. Staramy się praktycznie przystosować rzesze Polaków do życia w zmienionych warunkach. Na to właśnie powołaliśmy w ramach Zjednoczenia Polskiego związki zawodowe, które szkolą kadry wykwalifikowanych robotników i rzemieślników — zakończył prezes Czarkowski.

Konkurs na odznakę 2 Korpusu

Kwatera Prasowa:

Dowódca Korpusu zamierza zatwierdzić metalową odznakę 2 Korpusu, którą nosić się będzie na lewej piersi munduru powyżej odznaczeń bojowych. W tym celu ogłoszony zostaje konkurs na projekt takiej odznaki, którego warunki są następujące:

1) W symbolu odznaki musi być uwzględniona „Syrena", a następnie ewentualnie najważniejsze fragmenty z historii 2 Korpusu od 1941 od 1946 roku.

2) Odznaka będzie wykonana z metalu, z tym, że niektore jej części mogą być emaliowane lub wykonane ze szlachetnych metali.

3) Wielkość odznaki: średnica około 35 — 40 milimetrów.

4) Odznaka powinna być prosta w rysunku, łatwa do wykonania i nie droga.

5) W konkursie mogą wziąć udział wszyscy żołnierze 2 Korpusu. Nieprzekraczalny termin nadsyłania projektów do 2 Zastępcy Kwatermistrza Korpusu, obowiązuje do dnia 1 lipca br.

6) Projekty należy przesyłać w dużej kopercie zaadresowanej do 2. Zast. Kwatermistrza Korpusu z napisem: **„Konkurs na odznakę 2 Korpusu"**. Przesyłka powinna zawierać:

a) w jednej małej kopercie projekt odznaki zaopatrzony w godło lub znak rozpoznawczy;

b) w drugiej małej kopercie — stopień, nazwisko i imię, oddział oraz godło lub znak rozpoznawczy,

7) Nagrody za projekty odznak są następujące:

I nagroda — 5.000 lir; II nagroda — 3.000 lir; III nagroda — 2.000 lir; IV nagroda — 1.000 lir.

Wycieczka Stow. Techników do zakładów Fiata w Turynie

Kwatera Prasowa:

Zarząd Sekcji Mechaników zawiadamia, że za zgodą Dowódcy Korpusu organizuje wycieczkę zbiorową dla swoich członków do Turynu, celem zwiedzenia zakładów samochodowych „Fiat".

Przewiduje się następujące warunki wycieczki: ilość uczestników ograniczona do 50 osób. Wyjazd z Ancony dnia 6 lipca br. — zbiórka obok hotelu przejściowego o godz. 9 rano (róg ulicy Fabio Folzi). Uczestnicy z oddziałów na płn. od Rimini — zbiórka w hotelu „Roma" w Bolonii, dnia 6 lipca br. o godz. 19.00.

Do miejsca zbiórek dojazd indywidualnie. Zwiedzanie zakładów FIATA trwać będzie od dnia 8 do 12 lipca. Dnia 13 lipca nastąpi wyjazd do Ancony.

Uczestnicy zabiorą ze sobą karty zaopatrzenia na czas trwania wycieczki. Koszt utrzymania przewidziany jest dziennie od 200 lir w Ośrodku Akademickim — do 800 lir prywatnie. Dla kol. szeregowych gościna w Ośrodku Akademickim.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem: inż. mjr Marian Mikołajski, Pol. Forc. CMF 550, w terminie do 22 czerwca br.

TO i OWO

AKTUALNE

Obwieszczenie na drzwiach Town Hallu:

„W sobotę, o 6 po południu, generał Dawson, uczestnik walk w Burmie, pod El Alamein i we Włoszech, spec od broni pancernej, odznaczony MC i CBE wygłosi odczyt na temat „Polowanie na tygrysy".

CZY NOWY REKORD?

W Klubie golfowym wre rozmowa. Ktoś mówi:

— Czy słyszeliście, że ten nasz członek, Peter, zabił wczoraj swą żonę kijem golfowym?

Chwila ogólnego milczenia i głos zainteresowania:

— A iloma uderzeniami tego dokonał?

REGULA

Rozumny lord dowodzi.

— Żołnierz, wracający z wojny, powinien traktować swą żonę jak karabin. To jest mieć ją zawsze przy sobie i utrzymywać ją w jaknajlepszym stanie!

K. Z.

mogę służyć panu miejscem w samochodzie. Za godzinę wyjeżdżamy...

Gdy zostali sami, Joan spojrzała na męża pytająco.

— Co się stało?

— Mamy ścigać towarzysza nr 103. Opuszcza dzisiaj Persję i jedzie do Bagdadu. Nie mamy czasu do stracenia!

* * *

Ryzykant, rozbijający się zimą po drogach, serpentynach i przełęczach perskich, godzien jest uwiecznienia.

Good wziął od razu takie tempe, iż mogło się zdawać, że to nie on goni, lecz, że jego ścigają. Za Teheranem wpadli w objęcia śnieżnej wichury, dmącej na pustyni. Trudno było coś widzieć, coś rozpoznać dookoła. Jazda odbywała się jak gdyby po omacku. Szczęście, że w czasie takiej pogody wszystko, co żyje, gromadzi się w mniej lub więcej przytulnych czajkhane — nad samowarem i jałowcowym ogniem. Z rzadka tylko wyrastała na drodze obładowana, w świetle reflektorów do jakiegoś monstrum podobna, otulona kłębami śniegu, postać osła i jego poganiacza. Jakaś spóźniona ciężarówka dobywała resztek sił, by zdążyć jeszcze do Teheranu.

Lecz tak było tylko na równej płaszczyźnie, ciągnącej się aż po Kazwin.

Dalej — miękka od śniegu droga była goła, pusta, jak gdyby wymieciona wiatrem. Żywego ducha nie można było na niej spotkać.

Jechali w milczeniu. Good wpatrzony bystrym wzrokiem w ścielący się przed nim biały całun, Joan wtulona w róg samochodu, zdawała się spać lub marzyć, Borowski przebywał w ogóle w innym świecie, tylko od czasu do czasu schodząc na ziemię, by objąć wzrokiem jasny pas oświetlonej reflektorami drogi.

Droga. Serpentyny, wąwozy, na pół zasypane przesmyki, które tylko dzięki sile maszyny można było pokonać.

— Panie Good, może byśmy się tak gdzieś na godzinkę zatrzymali? Wyczerpie się pan nerwowo, prowadząc nocą po takiej drodze! — zauważył Borowski.

— Zatrzymać się? — powtórzyli prawie jednocześnie Good i Joan.

Samochód, jak gdyby na złość, pomknął jeszcze szybciej wzbijając po bokach tumany śniegu, ślizgając się po mokrej nawierzchni drogi, ocierając wachlarzami o zwisające ze skał długie kiście lodu i śniegu. Zimno stawało się coraz dokuczliwsze.

Na koniec widocznie i Good zrozumiał niemożliwość dalszej takiej jazdy. Prawie że oślepł, ręce drżały mu jak u nerwowo chorego, organizm domagał się godzinnego choćby wypoczynku.

Byli właśnie na szczycie jednej z serpentyn, gdy pękła pierwsza guma. To rozstrzygnęło o zamierzonym odpoczynku. Good po prostu nie czuł się na siłach, by w czasie takiej pogody, nocą w dodatku, zmieniać koło. Jeszcze kilometr jazdy na oponie wypuszczającej ze świstem powietrze i zgrzytnęły hamulce przed jakimś majaczącym przy drodze światełku.

— Jest teraz druga. Do czwartej możemy odpocząć! — mruknął Good jak gdyby do siebie.

Joan wysiadła pierwsza i z rozkoszą wyprostowała zesztywniałe z zimna plecy. Tuż koło drogi majaczyła jaka masa, niby dom, niby szałas. Z wnętrza przez szpary sączyło się anemiczne światełko.

Na progu domostwa ukazał się jakiś kształt ludzki. To właściciel „zajazdu", ubrany w sztywny barani kożuch, sięgający do ziemi, wyszedł zobaczyć nowych gości.

Koślawymi schodkami, przez ciemną, pełną przeróżnych zapachów sień dostali się do izby gościnnej.

Normalny obraz lepianki perskiej. Klepisko, gliniane ławy, wpół zgniłe maty i z tyłu olbrzymi, dwa razy większy od drzwi, naturalnie niczym nie zasłonięty, otwór w ścianie. Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy temperatura w izbie nie wiele różniła się od temperatury na dworze. Wyżyna, przeszło dwa tysiące metrów... zimno odpowiednie.

Z boku stoi olbrzymi samowar, koło ktorego uwija się gospodarz szykując „czaj". Nowi przybysze zasiadają w kółko. Czekają. Zimno, głodno, Good zaciska zęby, by nie kląć.

Na glinianych ławach siedzi jeszcze parę osób. Jakiś brzuchaty mułła z żoną i dwojgiem dzieci, perski Żydek, dwóch pastuchów i szofer. Towarzystwo z drugiego, również w tym zajeździe nocującego samochodu. (D.c.n.)

POSZUKIWANIA

Jan Jarmoła poszukue Andrzeja Jarmoła, Hafię Jarmoła, Katarzynę Jarmoła z domu Mutz, oraz Feliksa i Marię Mutz zamieszkałych przed wojną wieś Manasten, pow. Rawa Ruska.

Zofia Witt — Annę, Katarzynę i Jana Witt, zam. przed wojną wieś Prisie pow. Rawa Ruska.

Maksymilian Ignasiak — Romualda Hawranke, Czesława Gruckiego, którzy przebywali w grudniu 1944 w obozie Jolanda pod Mottolą.

Bożena Olex-Solecka — dr Stanisława Bajkowskiego oraz Zofię i Irenę Bajkowskie.

Stanisława Brzostek zam. poprzednio w Komarowa pow. Ostrów Mazowiecka — poszukuje żona Irena.

Józef Balon — brata Alfonsa Balona znajdującego się we Włoszech.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK
POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

Towary UNRRA w Polsce tylko... dla wybranych

WASZYNGTON, 19.VI (UP) — Podkomitet Izby Reprezentantów dla spraw zagranicznych wystosował na swym posiedzeniu protest do przedstawicieli UNRRA przeciwko tolerowaniu sowieckiej kontroli nad dostawami dla Polski. Członek Kongresu, Karl Mundt (który niedawno bawił w Polsce), ujawnił, że gdy członkowie podkomisji bawili w Polsce, stwierdzili, iż towary z UNRRA dostarczane są jedynie tym, którzy czynnie popierają „rząd", opanowany przez komunistów. UNRRA w Polsce jest kierowana w Polsce przez Rosjanina Menszykowa. Pełny obraz sytuacji w Polsce zawarty jest w sprawozdaniu podkomisji z podróży w Polsce, który ogłoszony będzie w przyszłym tygodniu.

Polityczno-pieniężne poglądy p. Grosza

Dolary i cenzura

LONDYN, 19.VI (Reuter) — Szef prasowy administracji warszawskiej, Grosz, na konferencji prasowej w Londynie oświadczył, iż toczą się rokowania między Warszawą a Waszyngtonem o odnowienie zgody Ameryki na kredyty dla administracji warszawskiej, które przed kilku tygodniami zostały wstrzymane ze względu na niewypełnienie przez Warszawę przyjętych zobowiązań. Grosz twierdził na konferencji, że korespondenci zagraniczni w Polsce będą mogli przesyłać zupełnie swobodnie wiadomości zagranicę, ale zapowiadał dalszą cenzurę wewnętrzną prasy w Polsce tak długo, jak długo „w Polsce działają terroryści i jak długo w prasie mogłyby się pojawić przedruki z gazet podziemnych".

W Palestynie coraz goręcej

NAPADY, POŻARY, UPROWADZENIA OFICERÓW BRYTYJSKICH

JEROZOLIMA, 19.VI (Reuter) — W poniedziałek, późnym wieczorem usłyszano szereg wybuchów w zakładach kolejowych w Haifie.

Nieco później w zakładach tych wybuchł olbrzymi pożar. Szosa Haifa — Acro została zaminowana przez terrorystów żydowskich.

LONDYN, 19.VI (R) — W Tel-Avivie uzbrojony oddział żydowski otoczył brytyjski klub oficerski i uprowadził z niego trzech względnie czterech oficerów. Zostali oni zmuszeni do opuszczenia lokalu pod groźbą tomigańców. Przypuszcza się, że **zostali oni wzięci jako zakładnicy.**

W czasie napadu onegdajszego na warsztaty kolejowe w Haifie zginęło 9 Żydów, w tym jedna kobieta.

LONDYN, 19.VI (R) — Od środy wprowadzona została w Tel-Avivie godzina policyjna. Obowiązuje ona od 5-ej popołudniu.

Władze wojskowe informują, że uprowadzono ogółem z klubu 5 oficerów brytyjskich, 2 dalszych zostało rannych. Mają oni służyć jako zakładnicy za skazanych w Jerozolimie na karę śmierci 2 terorystów żydowskich.

W Jerozolimie, w centrum miasta, z przejeżdżającej taksówki oddano strzały do 2 majorów brytyjskich raniąc ich ciężko.

Rząd syryjski wysłał na granicy oddziały zmotoryzowane w związku z zamieszkami w Palestynie.

Również i Stany Zjedn. odrzuciły odpowiedź Grozy

WASZYNGTON, 19.VI (Reuter) — Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządu rumuńskiego notę, odpowiadającą pod względem treści nocie rządu brytyjskiego. Nota stwierdza, że odpowiedź rumuńska na protest amerykański jest niezadawalająca.

Niepowodzenie strajku w Grecji

LONDYN, 19.VI (R) — Parlament grecki po całonocnej dyskusji uchwalił rządowy projekt 134 głosami przeciwko 28 ustawy w sprawie bezpieczeństwa. Niektóre artykuły zostały przyjęte jednomyślnie.

Proklamowany przez komunistyczne związki strajk generalny nie uzyskał poparcia szerokich mas robotniczych. W Atenach niemal nie znać było strajku. Pracowały wszystkie zakłady użyteczności publicznej oraz inne przedsiębiorstwa. Strajk objął jedynie 6 fabryk w okolicach Aten. Obliczają, że ogółem w całym kraju strajkuje znaczna mniejszość robotników.

UZASADNIONE OBAWY

NOWY JORK, 19.VI (Reuter) — **Dzienniki amerykańskie koncernu** Hearsta zamieszczają bardzo ostre ataki na plan Barucha w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej. Pisma wywodzą, że plan ten oznacza uchylenie tajemnicy bomby atomowej i odstąpienie od zasady, iż jedynie Ameryka jest strażnikiem tej groźnej tajemnicy. Pisma wyrażają obawę, że przez szczeliny tej organizacji tajemnica energii atomowej i produkcji bomby może przyniknąć do Rosji.

Prasa angielska o Mikołaczyku i terrorze w Polsce

LONDYN, 19.VI (R) — Tygodnik **„Economist"** w artykule pt. „Rozgrywki polityczne w Polsce" pisze, że Mikołajczyk zjednoczył obecnie elementy opozycyjne. Coraz bardziej widoczna staje się różnica między nim a komunistycznym blokiem. Fakt ten podkreśla sam Mikołajczyk, co dowodzi jego realizmu. Dzięki temu uzyskał on poparcie tych elementów prawicowych, które go do niedawna zwalczały, podczas, gdy elementy radykalne, dawniej współpracujące z Lublinem, odpływają. Nie wiadomo jednak, jak głęboki jest rozłam, który nastąpił w jego stronnictwie.

Lewicowy tygodnik **„Tribune"** ogłosił artykuł pt. „W Polsce nie ma pokoju". Autor twierdzi, iż walki polityczne są niezwykle zacięte i dochodzi do wniosku, że obecna koalicja rządowa nie da się długo utrzymać. Mikołajczyk zasiada wprawdzie jeszcze w rządzie, ale jest przez swoich komunistycznych kolegów jaknajostrzej zwalczany. Oskarża się go, iż stronnictwo jego jest schroniskiem dla różnych elementów reakcyjnych. Jakkolwiek oskarżenia te są niewątpliwie niesłuszne, to nie ulega wątpliwości, że podobnie jak w innych krajach, gdzie panują podobne stosunki, opozycja nie mająca możliwości jawnej walki — popiera stronnictwa Mikołajczyka. Dzieje się to nawet wbrew woli PSL. Tygodnik donosi dalej, że oskarżenia o terror pod adresem PSL, czy też organizacji nielegalnych, sa jednostronne albowiem i policja bezpieczeństwa dokonuje aktów gwałtu. Pismo cytuje wypadek, który rozegrał się niedawno we wsi Wawelnica, pow. puławskiego, dokąd przybyło w nocy 25 uzbrojonych członków policji bezpieczeństwa, którzy rzucili granat do zagrody znanego działacza PSL i nie dopuścili do gaszenia pożaru. W rezultacie spłonęła cała wieś, przy czym dwie osoby zginęły, jedna została ciężko ranna a straty rzeczowe wyniosły 70 milionów złotych. „Tribune" kończy swoje uwagi, iż wypadki, rozgrywające się w Polsce, stanowią tragiczne tło walki za lub przeciw wolnym wyborom.

LONDYN, 19.VI (R) — Prasa warszawska zamieszcza ostre ataki na wydział prasowy ambasady brytyjskiej w Warszawie oraz na audycje w języku polskim radia brytyjskiego. Dziennik „Głos Ludu" oskarża kierownika wydziału prasowego, Ellena, o podawanie rzekomo fałszywych informacji o Polsce.

Napad na arcybiskupa Triestu

GORYCJA, 19.VI (ANSA) — Arcybiskup Triestu, Margotti, który udał się samochodem z Gorycji do Tomadio, został zatrzymany na drodze przez grupę młodzieży komunistycznej, która udaremniła mu dalszą podróż. Arcybiskup powrócił do Gorycji, a samochód jego miał rozbite szyby.

Propozycje wicekròla Indii

NOWE DELHI, 19.VI (Reuter) — Wicekról Indii, lord Wavel oraz brytyjska misja ministerialna zmieniła propozycję w sprawie składu nowego rządu hinduskiego. Miałoby wejść do niego 14 członków a nie 12, jak proponowano poprzednio. Oprócz 5 przedstawicieli Kongresu Hinduskiego, 5 Ligi Muzułmańskiej, 1 Sikha i 1 chrześcijanina do rządu, miałby wejść również jeden przedstawiciel pariasów i 1 przedstawiciel wyższych kast.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Opowieści von Papena

LONDYN, 19.VI (R) — Von Papen, b. zastępca Hitlera oraz jeden z czołowych jego dyplomatów, zeznając w obronie własnej przed Trybunałem w Norymberdze, oświadczył, że miał on podczas wojny kontakt z tymi kołami w Turcji, które zmierzały do przywrócenia pokoju oraz, iż pozostawał w łączności z organizatorami zamachu na życie Hitlera z lipca 1944 roku. W ogniu krzyżowych pytań von Papen musiał się przyznać do tego, iż dzięki jego pomocy Hitler doszedł legalnie do władzy w styczniu 1933 roku.

LONDYN, 19.VI (R) — Amerykańska misja gospodarcza badająca sytuację w Mandżurii ogłosiła raport, w którym stwierdza, że wskutek wywiezienia przez Rosjan w miesiącach wrześniu i październiku ubiegłego roku tak wielkiej ilości urządzeń fabrycznych odbudowa Mandżurii nie będzie się mogła odbyć bez pomocy z zewnątrz.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 19.VI (R) — Ministrowie spraw zagranicznych obradowali we wtorek wieczorem przez 2 i pół godziny w sprawie odszkodowań od Włoch. Korespondenci donoszą, że ujawniła się większa dążność do kompromisu aniżeli w poprzednich naradach mimo to jednakże nie osiągnięto dotąd porozumienia. Największą trudność stanowią żądania sowieckie. Ministrowie Byrnes i Bevin zaproponowali, by pretensje sowieckie zostały zaspokojone majątkiem włoskim na Bałkanach oraz przez jednostki floty. Rosja przeciwstawia się temu żądając spłaty z bieżącej produkcji włoskiej w okresie 6 lat.

* * *

LONDYN, 19.VI (R) — Na wieczornym wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę reżimu gen. Franco w Hiszpanii.

Delegat amerykański Johnson zapowiedział, że nie może poprzeć poprawki brytyjskiej z którą zaznajomił się w ostatniej chwili i powstrzyma się od głosowania.

Delegat holenderski zapowiedział poparcie poprawki brytyjskiej i wstrzymanie się od głosowania nad rezolucją podkomisji.

Delegat sowiecki uważa rezolucję podkomisji za niewystarczającą i domagał się od Rady natychmiastowej akcji przeciwko Hiszpanii. Wywodził on, że w Madrycie panuje zadowolenie z powodu stanowiska jakie zajmują W. Brytania i St. Zjednoczone.

Następnie przemawiał delegat administracji warszawskiej po czym sir Alexander Cadogan sprostował informacje podane przez delegata sowieckiego opierające się na depeszach z Madrytu, które zniekształciły jego wywody.

* * *

RZYM, 19.VI (ANSA) — Rząd włoski zebrał się wczoraj wieczorem na nagłe posiedzenie, które stoi zapewne w związku z ogłoszeniem orzeczenia przez Sąd Najwyższy w sprawie ustrojowej.

* * *

BANGKOK, 19.VI (Reuter) — Parlament Sjamu upoważnił rząd do przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych sprawy naruszenia granicy Sjamu przez wojska francuskie. Delegacja Sjamu udać się ma w najbliższym czasie do Waszyngtonu.

* * *

ATENY, 19.VI (Reuter) — Komunikują oficjalnie, że premier Caldaris uda się pod koniec tygodnia do Londynu celem spotkania się z prem. Attlee. Przypuszczalnie zatrzyma się on również w Paryżu dla odbycia konferencji z min. Bevinem.

* * *

LONDYN, 19.VI (R) — Ambasador brytyjski w Kairze, sir Ronald Cambel, udał się wczoraj do premiera Sidky Pasza i przedstawił mu nowe propozycje brytyjskie w sprawie rewizji układu anglo-egipskiego. Jeśli propozycje te zostaną przyjęte, wówczas powróci do Kairu przewodniczący brytyjskiej misji do rokowań z Egiptem lord Stansgate.

Grupa Popiela za zniesieniem senatu

LONDYN, 19.VI (R) — Radio warszawskie donosi, że wiceprezes „Stronnictwa pracy", Felczak, ogłosił, że stanowisko partii jego w sprawie głosowania za czy przeciw senatowi w referendum uległo zmianie. Poprzednio stronnictwo pracy zalecało swoim członkom głosowanie przeciwko zniesieniu senatu, pozostawiając im jednak wolną rękę. Obecnie stronnictwo pracy zaleca swoim członkom odpowiedzieć, w czasie referendum na wszystkie trzy pytania „tak" t.zn. wypowiedziało się również za zniesieniem senatu. Nie ulega wątpliwości, że zmiana stanowiska stronnictwa pracy nastąpiła wskutek akcji czynników komunizujących, których przedstawicielem jest właśnie Felczak.